Rok IX Wilno, dnia 10—25 sierpnia 1935 r. Nr. 15-16

Wiadomości Archidiecezjalne WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański
Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

KONSTYTUCJA APOSTOLSKA O PENITENCJARJI APOSTOLSKIEJ

PIUS BISKUP

Sługa Sług Bożych

ku wiecznej rzeczy pamięci.

Najwyższa władza wiązania i rozwiązywania, z łaski Bożej, przelana na Nas w osobie św. Piotra, księcia Apostołów, nie mogła, odkąd dostąpiliśmy godności papieskiej, nie zwrócić uwagi Naszej na święty ów Trybunał, za którego pośrednictwem Biskup Rzymski tę samą władzę, którą w Kościele piastuje w głębszy niejako, a dla dusz niezwykle zbawienny sposób sprawuje, t. j. na św. Penitencjarję Apostolską, której podlegają już to zagadnienia, wyłaniające się z sakramentu pokuty, delikatne i najczęściej bardzo trudne, ukryte w głębi sumienia i samemu Bogu znane: już też podlega udzielanie odpustów, dzięki którym wierni otrzymać mogą od Miłosierdzia Bożego odpuszczenie kar za grzechy, które zostały jeszcze po zmazaniu winy w sakramentalnej spowiedzi.

I słusznie. Poprzednik bowiem Nasz, ś. p. Benedykt XIV, kiedy mówił o godności św. Penitencjarji, tak napisał: „Dlatego obok wielu innych trybunałów Kurji Rzymskiej, ustanowionych dla różnych rodzajów spraw, pragnęli (Papieże) już od najdawniejszych czasów przedewszystkiem, aby istniał i na zawsze

nietknięty pozostał, jakoby źródło otwarte dla domu Dawida na oczyszczenie grzesznika, urząd Apostolskiej Penitencjarji, do którego wszyscy wierni z całego świata chrześcijańskiego mogliby bezpiecznie się zwrócić w swoich duchowych chorobach, nawet ukrytych, osobiście albo w tajemnicy listownie, nawet z zatajeniem nazwiska, i natychmiast uzyskać odpowiednie lekarstwo i dyskretne a bezinteresowne leczenie według woli swojej [1]).

Ponieważ zaś My Sami wraz z ukochanym synem Naszym Wawrzyńcem Lauri, Prezbyterem Kardynałem Św. K. Rz. tyt. św. Pankracego, Penitencjarzem Większym, z doświadczenia przekonaliśmy się, jaką czcią i jak niezwykłą troską otoczony być winien ten Nasz Trybunał, postanowiliśmy, jakby dla ponownego okazania, z jaką powagą, roztropnością i subtelnością należy załatwiać sprawy duchowe wiernych, których Kościół do Boga prowadzić się stara, określić i ustalić normy, według których stosowane być mają szerokie i zbawienne uprawnienia, przyznawane św. Penitencjarji kanonem 258 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

Decyzję tę powzięliśmy tem więcej, że uważaliśmy ją za konieczną z powodu mnóstwa spraw, powstałego z jednej strony przez niezwykły rozrost wzajemnych stosunków ludzkich, z drugiej strony z tego powodu, że przez Motu Proprio ostatniego Poprzednika Naszego ś. p. Benedykta XV [2]), potwierdzonego potem przez Kodeks Prawa Kanonicznego, sprawę odpustów na zawsze dołączono do św. Penitencjarji. Zakres działania jej przez to dołączenie rozszerzył się i rozciągnął również na sprawy, odnoszące się do forum externum.

Ponieważ jednak Poprzednik Nasz ś. p. Pius X w Konstytucji *Sapienti Consilio* o przekształceniu Kurji Rzymskiej, wydanej 28 czerwca 1908 roku, uważał za pożyteczne powołać się, gdy chodziło o ustrój św. Penitencjarji, na Konstytucję *In Apostolicae,* wydaną 13 kwietnia 1744 roku przez sławnego owego Papieża oraz Mistrza Benedykta XIV, przez którą na podstawie własnego bogatego doświadczenia, nabytego przez praktykę w czasie, kiedy sprawował urząd kanonisty świętego tego Trybunału, zamierzał „w Apostolskiej Penitencjarji utrwalić... racjonalny pod każdym względem sposób postępowania“ [3]), dlatego My także uwzględniamy sławny ten dokument; z niego też zapożyczamy główną treść tej

---

[1]) Konst. Pastor bonus, z 13 kwietnia 1744.

[2]) Alloquentes proxime, z 25 marca 1917.

[3]) Konst. In Apostolicae.

Konstytucji, tak w oznaczeniu nazw i obowiązków urzędników, z których św. Penitencjarja się składa, jak w określeniu postępowania: pragnąc z wyżej podanych powodów, jako też z innych, których nie pora tu wymieniać, przedewszystkiem dostosowania Konstytucji *In Apostolicae,* istniejącej już prawie od dwóch wieków, do potrzeb i wymagań dzisiejszych czasów, z uwzględnieniem jednak, jak to zauważył już ś. p. Pius X, tych przedewszystkiem zwyczajów, które niepostrzeżenie wprowadzono do tego świętego Officium, a które w pewnej mierze zmieniły Konstytucję Benedykta XIV.

Istotnie też to Officium, które zawsze własną posiadało organizację i któremu powierzono zadanie, jakiego nie ma żadne inne Officjum Stolicy Apostolskiej, mianowicie rządy sumienia wewnętrzne, powinno mieć własne swoje urządzenia i prawa, chociaż w sprawie organizacji swojej i urzędników, i tylko w tym zakresie, podlegać winno ogólnym przepisom, obowiązującym Kurję Rzymską.

Przeto po zasięgnięciu opinji tegoż ukochanego syna Naszego Kardynała Wawrzyńca Lauri, Penitencjarza Większego, z całą świadomością i po dokładnem rozważeniu sprawy, z pełni Apostolskiej Naszej władzy, uchylamy według normy kanonu 22 wszystkie zarządzenia, które w niniejszej Konstytucji ani jawnie, ani skrycie (neque explicite neque implicite) nie są zawarte, postanawiamy i zarządzamy, co następuje:

1. Św. Penitencjarji, mającej według kanonu 258 Kodeksu Prawa Kanonicznego dwa wydziały, „właściwy Trybunał i Officjum Odpustów", przewodniczy oraz kieruje nią Kardynał Penitencjarz Większy.

Nie miejsce tu rozwodzić się o wysokiej godności Kardynała Penitencjarza Większego, który nawet po śmierci Papieża officium swego nie traci i którego obecność Konstytucje Apostolskie [4]) uważają za tak konieczną, że w razie jego śmierci podczas wakansu Stolicy św. Collegium św. winno wybrać innego Kardynała, któryby władzę Penitencjarza Większego piastował; te zarządzenia przez niniejszą Konstytucję całkowicie potwierdzamy; tak samo zatwierdzamy uprawnienia, jemu przysługujące, czy to delegowania Penitencjarzy Mniejszych tak w Rzymie dla bazylik patrjarchalnych, jak dla innych bazylik włoskich, Naszej jurysdykcji bezpośrednio

---

[4]) Zob. Konst. In Apostolicae Benedykta XIV i Vacante Sede Apostolica Piusa X, z 25 grudnia roku 1904, n. 12.

podległych[5]), czy też udzielania odpustu 300 dni za każdorazowe dotknięcie rózgą pokutną[6]) albo odprawianie uroczystego nabożeństwa w pewnych kaplicach papieskich, albo nakoniec niesienia duchowej pomocy umierającemu Papieżowi[7]); w niniejszej Konstytucji pragniemy przedewszystkiem ustalić stanowisko jego przy kierowaniu Naszym Trybunałem św. Penitencjarji Apostolskiej.

Wybrany przez Papieża z grona Kardynałów Św. K. Rz. i Brewe Apostolskiem mianowany, Penitencjarz Większy, objąwszy po dokonaniu w Bazylice Watykańskiej osobnych ceremonij, wysoki swój urząd, zostaje ustanowiony jako najwyższy piastun wielce rozległych uprawnień św. temu Trybunałowi przyznanych. Kardynał Penitencjarz Większy, jak Benedykt XIV już zarządził, „powinien urząd swój sprawować osobiście“[8]); jeżeli więc jaka przeszkoda go powstrzymuje albo jeżeli na pewien czas Rzym opuszcza i niełatwo można go dosięgnąć, powinien za zgodą Najwyższego Pasterza wyznaczyć innego Kardynała, któryby go jako Wice-Penitencjarz zastępował. Wice-Penitencjarz zaś będzie posiadał te same uprawnienia, co sam Penitencjarz i wykonywać je będzie we własnem imieniu. Z powodu jednak pokrewieństwa obowiązków należy dbać o wybór Kardynała, należącego do św. Kongregacji Świętego Officjum.

2. Kardynał Penitencjarz Większy korzysta przy kierowaniu św. Penitencjarją i załatwianiu spraw z pomocy określonej liczby wyższych i niższych urzędników. Do wyznaczenia jednych i drugich przywracamy moc prawną Konstytucji *In Apostolicae* Poprzednika Naszego Benedykta XIV. Pragniemy zatem, aby liczba wyższych urzędników obejmowała dawną swą nazwę, chociaż obowiązki ich, zwłaszcza niektórych, nie odpowiadają już całkowicie ich nazwie; wszystkim zaś z wyjątkiem Regensa nadajemy przez tę Konstytucję równe prawa i obowiązki. Są więc: Regens, Teolog (officium to przywilejem zastrzeżone jest Towarzystwu Jezusowemu[9]), Datarjusz, Korektor, Sigilator, Kanonista; wszyscy są rzeczywistymi Prałatami św. Penitencjarji Apostolskiej. Niższymi zaś urzędnikami są: Sekretarz, dwaj Substytuci (jeden dla sekcji

---

[5]) Zob. Konst. In Apostolicae, Konst. Quod divina, z 3 maja 1933 i Iam Annus, z 13 czerwca 1933 r.

[6]) Zob. Dekr. św. Penit., z 6 marca 1917 r.

[7]) Zob. Konst. In Apostolicae.

[8]) Zob. Konst. przywiedzioną (In Apostolicae).

[9]) Konst. przywiedziona.

Trybunału, drugi dla sekcji Odpustów), nadto wszyscy inni, którym powierza się spisanie t. zw. protokółów Reskryptów i pieczę nad archiwum każdej sekcji. Tak archiwiści, jako ci, którzy sporządzają Reskrypty, mają posiadać tę samą godność. Ten zaś między nimi ma być uważany za wyższego, czyli starszego i korzystać z przywilejów z tem związanych, kto wcześniej otrzymał nominację na urzędnika św. Penitencjarji, niezależnie od sekcji, do której należy. Ten porządek nie powinien być zmieniony, chociażby kto przeszedł do innego zakresu działania, czy to w własnej sekcji, czy też w drugiej. Jeżeli nominacje pochodzą z tego samego czasu, starszy wiekiem ma zajmować wyższe miejsce. Urzędników wyższych mianuje Najwyższy Pasterz dekretem Sekretarjatu Stanu, i to w sposób, określony przez wspomnianą Konstytucję *Sapienti Consilio;* niższych zaś urzędników pismem Kardynała Penitencjarza Większego.

Otrzymawszy dekret nominacyjny, a przejmując swój urząd, wyżsi urzędnicy złożą prócz wyznania wiary w formie, przepisanej przez Piusa IV i Piusa IX, przysięgę, o której mowa w Motu Proprio Poprzednika Naszego ś. p. Piusa X[10]), — stosownie do Dekretu św. Officjum z dnia 22 marca 1918 roku[11]) — przed Kardynałem Penitencjarzem Większym w obecności innych wyższych urzędników i wszystkich urzędników jednej i drugiej sekcji, oraz ślubowanie, przez Benedykta XIV w Konstytucji *In Apostolicae* ustalone. Niżsi zaś urzędnicy złożą wyznanie wiary jako też ślubowanie podczas Sygnatury. Obowiązek odnawiania przysięgi, właściwej św. Penitencjarji w czasie pierwszej każdorocznej Sygnatury, pozostaje dla urzędników wyższych i niższych niezmieniony.

3. Sześciu wyższych Officjałów tworzy zebranie, czyli radę Kardynała Penitencjarza Większego; dlatego nietylko Regens, ale także pozostałych pięciu Prałatów ma być zawsze do dyspozycji Penitencjarza Większego. Prócz tego urzędu doradców Penitencjarza Większego wszyscy razem i każdy z osobna, a nietylko sam Regens, mają być uważani za prawdziwych wyższych urzędników św. Penitencjarji, czem też są istotnie, aby pomagali Regensowi, ilekroć ten za zgodą Kardynała Penitencjarza Większego ich wzywa. Mając więc przed oczyma celowe zarządzenie Benedykta XIV[12]), które do pewnego czasu poszło nieco w za-

[10]) Sacrorum Antistitum, z 1 września 1910.

[11]) Zob. Acta Ap. Sed., vol. X, pag. 136.

[12]) Konst. przywiedziona.

pomnienie, zarządzamy, że do obowiązków wyżej wymienionych Prałatów należy, by kolejno zastępowali Regensa, ilekroć ten jest nieobecny, albo ze słusznego powodu obowiązków spełniać nie może, jest bowiem rzeczą niezmiernej wagi, by w tym Trybunale urzędowali stale, nawet w czasie wakacyj Prałaci, wyżsi urzędnicy, których Benedykt XIV [13]) nazwał ongiś nietylko mężami „odznaczającymi się nieskalanem życiem i obyczajami“, jak powiedział, mówiąc o niższych urzędnikach, ale ponadto mężami „o wybitnej wiedzy i o wielkiem doświadczeniu w sprawach sumienia“; My także pragniemy, by posiadali cnoty i wiedzę, wybiegające ponad przeciętną miarę. Wyższy Officjał, zastępujcy Regensa, ma korzystać z wszystkich jego uprawnień.

Regens powinien być zatem w stałej łączności z pozostałymi pięciu wyższymi Officjałami i udzielać im informacyj, potrzebnych czy to do zarządu Trybunału, czy też do załatwiania spraw, zwłaszcza, jeżeli zastąpić go mają w urzędzie Regensa.

4. Niżsi zaś urzędnicy t. j. Sekretarz, Substytuci i wszyscy inni, z których żaden nie może być kierownikiem ani decernentem, będą według zakresu działania swego, oznaczonego w niniejszej Konstytucji Naszej i wymienionego w patencie nominacyjnym, mądrze i skutecznie dopomagać do załatwienia spraw w zależności od swoich przełożonych.

5. Regens, zajmujący, jak już sam tytuł wskazuje, pierwsze miejsce pomiędzy sześciu Prałatami, zarządza św. Trybunałem pod bezpośredniem kierownictwem Kardynała Penitencjarza Większego, dbając o karność urzędników i sprawne urzędowanie, według przepisów, obowiązujących wszystkich naczelników wydziałów Rzymskiej Kurji.

Otrzymuje on wszystkie pełnomocnictwa, potrzebne do osiągnięcia celów, dla których św. Penitencjarję ustanowiono, na podstawie kanonu 258 Kodeksu Prawa Kanonicznego. Prócz uprawnień, które w obu sekcjach zastrzeże sobie Kardynał Penitencjarz Większy, wyłączamy z pod władzy Regensa: *w sprawie Odpustów* te wszystkie, które wymieniliśmy w spisie pełnomocnictw, przyznanych Kardynałowi Penitencjarzowi Większemu, nakazując, by trzymano się tego spisu ściśle i bez uchybień; *w sprawie sumienia* (fori interni) rekursy, odnoszące się do kanonów 132 w łączności z kanonem 214; 827; 828 w łączności z kanonem 1527; 840; 985, 4°; 1060 nn.; 1070; 1075, 2°; 3°; 1138 nn.;

[13]) Konst. przywiedziona.

również jedynie pro foro interno; 2314; 2320; 2342; 2360; 2363; 2369; 2371; 2388; 2392. W tych rekursach Regens będzie mógł rozstrzygnąć, czy i o ile zajdzie potrzeba, by spowiednik otrzymał władzę zwalniania od cenzur, a także dyspensowania od wadliwości (irregularitas); ale w tych tylko wyłącznie wypadkach, gdy spowiednik sam mógł był rozstrzygnąć na podstawie kanonów 2254 i 900 § 2, mianowicie, gdyby chodziło o naglącą potrzebę, by dusze przywrócić do stanu łaski i przyjaźni Bożej: całą jednak sprawę powinien przedłożyć kardynałowi Penitencjarzowi Większemu, by od niego otrzymać odpowiedni mandat, ponieważ one w szczególny sposób zostały mu zastrzeżone celem osądzenia ich według norm i zarządzeń, wydanych mu często przez Nas samych, i których razem z innemi — które w przyszłości My Sami albo Następcy Nasi wydadzą — wszyscy urzędnicy bez uchybień i sumiennie powinni przestrzegać. W końcu do Regensa należeć będzie, by w rekursach, przekraczających jego kompetencję, z urzędu poszczególne sprawy tak jasno przedkładał, by Kardynał Penitencjarz Większy albo sam Papież mógł je dokładnie poznać i ostateczny wydać wyrok.

Jeżeli przy załatwianiu spraw, czy w jednej czy w drugiej sekcji, nawet tych, które normalnie rozstrzyga Regens sam, wykażą się niejasności albo jakiekolwiek trudności, Regens przedstawi je Kardynałowi Penitencjarzowi Większemu, a ten odeśle je dla zbadania Prałatom, którzy z uwzględnieniem biegłości poszczególnych z nich, w równych częściach podzielą się trudem, aby rozstrzygnięcie było doskonalsze i zupełne; potem zaś podczas Sygnatury nastąpi dyskusja nad temi sprawami. Jeżeli przeto poweźmie się uchwałę, by jakąś sprawę oddać Prałatom do rozpatrzenia, należy ją odesłać do głównych archiwistów, którzy ze swych archiwów dostarczą Prałatom dokumentów, potrzebnych do pewniejszego rozstrzygnięcia, i postarają się o odpisy tej sprawy dla innych Prałatów. Archiwista Trybunału sporządzi duplikat tego dzieła ze wskazówkami i pod kierownictwem Regensa, archiwista sekcji Odpustów uczyni to pod nadzorem i kierownictwem Substytuta tej sekcji.

W razie wakansu urzędu Penitencjarza Większego nie gasną tem samem zwykłe pełnomocnictwa Regensa.

6. Jedne sprawy omawia się podczas Sesji codziennej, inne podczas Sygnatury Prałatów czyli wyższych urzędników, inne nakoniec przedkłada się Papieżowi.

a) Sprawy tajne i nie cierpiące zwłoki, napływające do

Penitencjarji pro foro conscientiae, domagają się, aby je codziennie rozważyć, zbadać i o ile możności załatwić; wiemy zaś, że św. Trybunał zawsze przestrzegał chwalebnego tego zwyczaju. Stąd właśnie powstała potrzeba codziennej sesji.

Ponieważ zaś według zarządzenia, wydanego ongi przez Poprzednika Naszego Benedykta XIV w sprawie Sekretarzy, Sekretarzowi ani Substytutom „nie wolno zacząć wysyłki którejkolwiek sprawy, chociażby zwykłej albo jasnej, zanim się Regens z nią nie zapozna i jej nie potwierdzi“ [14]), dlatego Regens odbywać będzie codziennie podwójne obrady: jedne dla spraw sumienia (pro foro interno), drugie dla wniosków o odpusty. Regens sam będzie obradom tym przewodniczył, a równocześnie będzie zawsze obecny Sekretarz. W obradach pro foro interno uczestniczyć ma Substytut tej sekcji; w obradach zaś nad odpustami Substytut, do którego te sprawy należą. Sekretarz i Substytuci postarają się przedewszystkiem o to, by podlegli im urzędnicy dokładnie zapisali sprawy do rejestrów i zaznaczyli też wznowienia, o ile nastąpiły; potem powinni je w równej mierze pomiędzy siebie rozdzielić, czytać i pilnie rozpatrzyć, spis ich sporządzić, potem udzielić sobie wzajemnie swych uwag, aby i poszczególni referenci z niemi dokładnie się zapoznali i swoje opinje do sprawy tej wnieść mogli; wkońcu powinni Regensowi podczas obrad dokładną z nich zdać relację. Ten zaś, zanim wyda ostateczną decyzję, powziętą według norm, wydanych już przez Nas dla poszczególnych sekcyj, albo które My Sami lub Następcy Nasi jeszcze wydadzą, powinien każdą sprawę osobiście poznać celem przekonania się o prawdziwości i słuszności przedstawionych mu referatów. Tak referenci jak i Regens Trybunału powinni solidarnie brać odpowiedzialność za uchwały.

W sprawach więc sumienia (pro foro interno) Regens nie może powziąć żadnej wiążącej decyzji, jeżeli nieobecny jest Sekretarz i Substytut owej sekcji. Jeżeli przeto niema albo Sekretarza, albo Substytuta, zastąpić go winien senjor niższych urzędników owej sekcji, obecny w urzędzie, kto zaś jest senjorem, określiliśmy w wyżej podanych przepisach. Ten sam sposób postępowania należy stosować w sekcji Odpustów; jeżeli przeto niema na Sesji Substytuta, zastępuje go senjor niższych urzędników owej sekcji. Sesja bowiem ma się, ile możności, składać z trzech urzędników.

---

[14]) Konst. przywiedziona.

W czasie wakacyj letnich w ten sposób należy rzeczy ułożyć, by nigdy równocześnie byli nieobecni Sekretarz i Substytut sekcji; dlatego tak jeden po drugim będzie następował, by regularnie jeden z nich w Trybunale przebywał; nieobecnego Substytuta dla Odpustów zastępuje z pośród obecnych senjor urzędników.

Mimo to należy w czasie wakacyj letnich załatwiać tylko te sprawy, które nie cierpią zwłoki i odnoszą się do zwykłego urzędowania.

A ponieważ, jako niesie zwyczaj, Kardynał Penitencjarz Większy nie uczestniczy w codziennych owych podwójnych obradach, dlatego może zażądać, aby przedłożono mu do aprobaty uchwały, powzięte podczas obrad pod przewodnictwem Regensa, czy to w sprawach sumienia, czy też w sprawie odpustów przed wysłaniem odnośnych reskryptów.

b) Zebranie wyższych urzędników, którym przewodniczy Kardynał Penitencjarz Większy, ma zatrzymać nazwę Sygnatury św. Penitencjarji Apostolskiej. Kardynał Penitencjarz Większy zwołuje zebranie, czyli konwent, ilekroć uważa to za potrzebne dla omówienia spraw ważniejszych albo też odnoszących się do jednej i drugiej sekcji, a domagających się głębszego roztrząsania, pozatem na egzaminy tych, którzy z okazji konkursu ubiegają się o stopień niższego urzędnika, albo na egzaminy kandydatów na urząd Penitencjarza Mniejszego w bazylikach.

Skoro Kardynał Penitencjarz Większy ustalił dzień Sygnatury, Regens podaje to zarządzenie dalej Archiwiście Trybunału, który przesyła Prałatom spis tych rzeczy, które mają stać się przedmiotem obrad, czy to w sprawach sumienia, czy też odpustów, a równocześnie z polecenia Jego Eminencji uwiadamia o Sygnaturze św. Penitencjarji Apostolskiej. Jeżeli zaś temu Archiwiście podlegają sprawy Penitencjarzy Mniejszych, powinien on wedle rozkazu zwołać w odpowiednim czasie kandydatów na ten urząd i uwiadomić, że będą egzaminowani.

Podczas Sygnatury wyżsi urzędnicy, a także Regens, są w sprawach urzędowych tylko doradcami, ponieważ jedynie Kardynał Penitencjarz Większy ma prawo wydania ostatecznego i rozstrzygającego wyroku; podczas egzaminów zaś mają prawo oddania głosów w tajnem głosowaniu, według wydanych w tej sprawie przepisów. Sam Penitencjarz Większy przewodniczy Sygnaturze; urząd Sekretarza piastuje w sprawach sumienia Sekretarz Trybunału, w sprawach odpustów Substytut tej sekcji.

Do Penitencjarza Większego należy ustalenie porządku obrad. Po odczytaniu propozycji, zredagowanej przez wyższego urzędnika, wszyscy obecni Prałaci zabiorą w każdej sprawie głos, skoro Penitencjarz Większy zapytał ich o zdanie „według kolejności, obowiązującej podczas Sygnatury"[15]), a mianowicie: Teolog, Datarjusz, Korektor, Sygilator, Kanonista; jako ostatni zabierze głos Regens, który, stykając się codziennie z Trybunałem, będzie mógł przytoczyć szczególnie ważkie argumenty do ostatecznej uchwały.

Skoro Kardynał Penitencjarz Większy wypowie konkluzję, Regens zapisze ją natychmiast do odpowiedniej rubryki, a potem, zanim obrady przejdą do innego przedmiotu, przeczyta ją, aby się przekonano, czy słowa wiernie wyrażają powziętą uchwałę. Sekretarz Sygnatury nie posiada prawa głosowania ani wypowiadania opinji, ponieważ prawo to przysługuje tylko sześciu wyższym urzędnikom. Do obowiązków jego należy przedewszystkiem sporządzanie treściwego i dokładnego protokółu z Sesji. Protokół ten, spisany celem podania przebiegu dyskusji do druku, należy podczas następującej Sygnatury odczytać i potwierdzić, a Kardynał Penitencjarz Większy powinien go podpisać. Tak Sekretarz, jak Substytut sekcji odpustów winni swoje protokólarze, własnoręcznie spisane, starannie przechowywać.

Pozatem powinien Sekretarz być zawsze gotów do zareferowania o stanie spraw, do niego należących, które jeszcze nie zostały poddane wnikliwszemu roztrząsaniu, ale o których Penitencjarz Większy pragnie poznać zdanie wyższych urzędników. Konkluzje mają być natychmiast przez referenta wpisane w odpowiednich rubrykach i przez niego odczytane, jak zarządzono wyżej, co do obrad nad sprawami, zareferowanemi przez Prałatów.

Wszystkie zaś kwestje, nad któremi obradowano podczas Sygnatury, przedłoży Regens Kardynałowi Penitencjarzowi Większemu, aby ten pod poszczególne dekrety położył swój podpis. Jeżeli zaś Kardynał Penitencjarz Większy nie jest obecny, Regens będzie przewodniczył Sygnaturze (z wyjątkiem oczywiście takiego przypadku, kiedy wydelegowany został Kardynał Wice-Penitencjarz, posiadający, jak wyżej wspomnieliśmy, wszystkie prawa Penitencjarza Większego i wszystkie jego pełnomocnictwa); dekrety zaś Sygnatury, której przewodniczył Regens, winny być przedłożone Penitencjarzowi Większemu do potwierdzenia i pod-

[15]) Konst. przywiedziona.

pisu. Jeżeli to nastąpić nie może, mają być przedstawione Papieżowi na pierwszej audjencji po Sygnaturze.

c) Kardynał Penitencjarz Większy dwa razy w miesiącu będzie miał Audjencję u Papieża.

Podczas Audjencji należy przedłożyć wszystkie sprawy, przekraczające w jednej lub drugiej sekcji pełnomocnictwa Penitencjarza Większego; wszystkie, któremi Papież już na wcześniejszej Audjencji się zajmował; wszystkie wkońcu, które Penitencjarz Większy (który stale ma być uwiadamiany o wszystkich sprawach, wpływających do Trybunału) uzna za odpowiednie, żeby je przedłożyć Papieżowi, czy to w tym celu, by Papież zapoznał się z tem, co przyczynić się może w tej sprawie do sterowania Kościołem Powszechnym, czy też aby tenże Penitencjarz Większy przy korzystaniu z rozległych i zbawiennych uprawnień św. Penitencjarji otrzymywał wskazówki i pouczenia od Tego, który jako najwyższy kierownik sumień ze względu na Urząd apostolski, przez Niego piastowany, bezwątpienia obdarzony jest szczególniejszą opieką Bożą. Sprawy, przeznaczone na Audjencję apostolską, przygotuje pod nadzorem i opieką Regensa Sekretarz, jeżeli chodzi o sprawy sumienia; Substytut zaś, gdy chodzi o odpusty. Tak Sekretarz jak Substytut zwrócą się w sprawach sobie powierzonych do Kardynała Penitencjarza Większego, aby przedłożyć mu sprawozdanie; przedtem jednak oddają je Regensowi do zbadania.

Zarządamy jednak, by w czasie zamkniętym dla Audjencji Kardynał Pentencjarz Większy mógł sam w nagłych wypadkach wyroki wydawać, nawet gdyby chodziło o rozstrzygnięcia, popociągające za sobą skutki pro foro externo, ponieważ dobro dusz kładziemy ponad wszystko; na najbliższej jednak Audjencji doniesie, o ile to będzie potrzebne, o wyrokach, przez siebie wydanych.

A ponieważ podczas wakansu urzędu Penitencjarza Większego Regens zatrzymuje tylko zwykłe uprawnienia, jak powyżej zarządzono, oświadczamy, że jeżeli taki wakans nastąpi podczas zamknięcia Audjencji, Regens w przypadkach bardzo ważnej i naglącej konieczności sam będzie mógł rozstrzygać.

Sekretarz i Substytut sekcji odpustów winni zapisać na osobnych kartach, każdy dla swej sekcji, wszystko, co godnego zanotowania na Audjencji postanowiono, zwłaszcza jeżeli chodzi o zasady, normy albo zarządzenia, pociągające za sobą zmiany, które należałoby wprowadzić do praktyki św. tego Trybunału.

Jeden odpis tych notatek należy oddać Regensowi, który czuwać będzie nad tem, aby przesłano go także pięciu Prałatom. Wiele bowiem na tem zależy, by ci urzędnicy zawsze mieli przed oczami to, co im ułatwić może zadanie.

7. Skoro załatwiono różne sprawy czy to na codziennem zebraniu, czy też podczas Sygnatury, czy też wkońcu na Audjencji, należy wypisać odpowiednie Reskrypty. Obowiązek ten ciąży na Substytutach, którzy powinni przez podległych im Pisarzy, doświadczonych a pilnych, pomiędzy których w różnych częściach rozdzielili sprawy, dopilnować akuratnego wykonania. Ażeby jednak układ Reskryptów, odnoszących się do spraw sumienia, był jednolity, poszczególni wykonawcy mają mieć przed sobą wzór formuł, używanych dawniej i przez Poprzednika Naszego Benedykta XIV[16]) przepisanych, które My pilnem badaniu i rozpatrzeniu, przez sześciu wyższych urzędników podczas Sygnatury dokonanem, kazaliśmy do przepisów Kodeksu dostosować. Nikomu nie będzie wolno od formuł tych odstąpić, z wyjątkiem ważnej przyczyny i po zatwierdzeniu zmian przez Kardynała Większego.

Do Sekretarza w sprawach sumienia, tak samo do Substytuta Odpustów w sprawach jego sekcji należy wypisanie konceptów czyli „minut“ tych spraw, które jako listy albo Reskrypty wychodzą poza zwykłe i używane formuły, aby poddać je dalej Pisarzom do wykonania. Jeszcze raz przypominamy rozporządzenie Benedykta XIV, który, mówiąc o „prokuratorach” samych [17]), nakazuje, żeby Sekretarz i Substytut napisane przez siebie „minuty“, zanim oddadzą je Pisarzom, przedłożyli je do aprobaty Kardynałowi Penitencjarzowi Większemu albo Regensowi.

8. Wszystkie akty św. Penitencjarji, mające się ukazać w „Acta Apostolicae Sedis“, muszą mieć podpis Kardynała Penitencjarza Większego, a kontrasygnatę Regensa albo zastępującego go wyższego urzędnika. Tak samo nakazujemy Regensowi albo Wyższemu urzędnikowi kontrasygnować wszelkie inne akta, noszące podpis Kardynała Penitencjarza Większego.

Reskrypty tych spraw, które My sami przez niniejszą Konstytucję wyjęliśmy z pod kompetencji Regensa, albo które zadecydowane zostały na Audjencji, albo które zastrzegł sobie Kardynał Penitencjarz Większy, albo które omawiano podczas Sygna-

[16]) Konst. przywiedziona.
[17]) Konst. przywiedziona.

tury, mają podpis Regensa „z polecenia Jego Eminencji", jeżeli Kardynał Penitencjarz Większy imiennie ich nie podpisywał.

W sprawach zaś, podlegających kompetencji Regensa, on sam podpisuje Reskrypty, nic nie dodając.

Wyższy zaś urzędnik, zastępujący Regensa, te Reskrypty, które mieć mają słowa „z polecenia Jego Eminencji" podpisywać powinien własnem imieniem, nazwiskiem, z podaniem godności, nic innego nie dodając; inne Reskrypty, wymagające podpisu Regensa tylko, podpisze „za Regensa".

9. Jeśli Regens albo Wyższy urzędnik podpisują, kontrasygnata przysługuje Sekretarzowi albo Substytutom, tak jednak, by Sekretarz mógł kontrasygnować wszystkie Reskrypty obu sekcyj, Substytuci zaś wyłącznie Reskrypty swojej sekcji. Pod nieobecność Substytutów, kontrasygnować ma niższy urzędnik, który przez to uzyskuje prawo uczestniczenia w zebraniu, jak to wyżej zarządziliśmy.

10. Mówiąc o Reskryptach św. Trybunału, t. j. o Reskryptach, odnoszących się do spraw sumienia, My także przyłączamy się do słów Benedykta XIV: „Nakazujemy, by święcie i ściśle przestrzegano, aby wszystkie czynności urzędników Apostolskiej Naszej Penitencjarji działy się bezinteresownie" [18]).

11. Skoro zaś urzędnik, któremu ta sprawa podlega, wysłał Reskrypty, należy poszczególne sprawy złożyć w archiwum, aby je tam według zwyczaju i w należyty sposób zaksięgowano i żeby starannie przechowywali je urzędnicy, mający pieczę i straż czy to nad tajnem archiwum św. Trybunału, czy też nad archiwum odpustów — oddzielonemi jednak całkowicie jedno od drugiego.

12. Zarządzamy, by to wszystko miało moc obowiązującą za życia Papieża. W razie jednak osierocenia Stolicy Apostolskiej Regens nie będzie miał żadnych specjalnych uprawnień, lecz korzystać będzie tylko z tych, które przysługują mu za życia Papieża. Ponieważ jednak troska o zbawienie dusz, zawsze zagrożone, nie dopuszcza żadnej przerwy i ponieważ usilnie o tem pamiętać należy, dlatego rozkazujemy i zarządzamy, by w razie wakansu Stolicy Apostolskiej Kardynał Penitencjarz Większy miał prawo załatwiania wszystkich spraw, w jakikolwiek sposób związanych z sumieniem [19]), nie wyłączając tych, które pozatem za życia Papieża wyjęte są z pod zwykłej jego władzy, ale tylko w razie po-

---

[18]) Konst. przywiedziona.

[19]) Zob. Konst. Pastor Bonus i Vakante Sede Apostolica, n. 1 b.

trzeby wielkiej i naglącej. Dlatego wolne i dozwolone będzie listowne komunikowanie się pomiędzy urzędem św. Penitencjarji a Kardynałem Penitencjarzem Większym, nawet przebywającym w Konklawe; listy zaś, zaopatrzone w pieczęć urzędu, nie będą poddane żadnym badaniom, ani przeglądaniu. W tej sprawie uchylamy wyraźnie zarządzenie, zawarte w konstytucji *Vacante Sede Apostolica* (n. 50). O tych naglących jednak wypadkach, które Kardynał Penitencjarz większy postanowi załatwić, uwiadomi przyszłego Papieża na najbliższej Audjencji.

W sprawie korzystania zaś z odpustów i ich udzielania po śmierci Biskupa Rzymskiego, by trzymano się przepisów, wydanych w wyżej wspomnianej Konstytucji Piusa X *Vacante Sede Apostolica* (n. 23 i 24).

Zarządzamy wkońcu i nakazujemy, by wszystkie te zarządzenia uzyskały moc prawną w tym dniu, w którym ukażą się drukiem w „Acta Apostolicae Sedis".

Zarządzamy zaś i nakazujemy, aby wszystkie dekrety, w tej Konstytucji zawarte, miały stałą i niewzruszoną moc prawną, bez względu na Konstytucje i zarządzenia Apostolskie albo na jakimkolwiek innym autorytecie oparte, bez względu na przepisy, zwyczaje i wszystko, co sprzeczne jest z tą Konstytucją, choćby najchwalebniejsze, a zarazem uchylamy je wszystkie władzą Apostolską przez niniejszą Konstytucję.

Zarządzamy też, by kopje albo wyciągi nawet drukowane, lecz przez notarjusza podpisane i w urzędową pieczęć jakiego dygnitarza kościelnego zaopatrzone, znajdowały tę samą wiarę, którą dawanoby niniejszej Konstytucji, gdyby była przedstawiona albo pokazana.

Nikomu zatem nie wolno uchybiać Naszej woli, w tej Konstytucji wyrażonej, ani zuchwale się jej sprzeciwiać; ktoby zaś na to się odważył, niech wie, że ściągnie na siebie gniew Boga wszechmogącego oraz świętych apostołów jego Piotra i Pawła.

Dan w Rzymie, u św. Piotra dnia 25 marca, w święto Zwiastowania N. M. P., w roku Pańskim 1935, czternastym Naszego Pontyfikatu.

Fr. T. Pius, Z. K. Kard. Boggiani, Kancl. Św. K. Rz.
E. Kard. Pacelli, Sekretarz Stanu.
Józef Wilpert, Dziekan Kollegjum, Protonot. Ap.
Wincenty Bianchi Cagliesi, Protonot. Ap.

(*Acta Ap. Sedis* — vol. XVII, Nr. 4, str. 97—113).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

Nowe rozgraniczenie parafij Twerecz—Melegiany.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Incolae loci Jaciuny precantes Nos advenerunt, ut propter nimiam distantiam a propria ecclesia paroeciali in Twerecz propriori ecclesiae paroeciali in Melegiany adscribi valerent.

Facta super statu rerum diligenti inquisitione, auditis quorum interest, Nos, ad quos spectat, ne Christifideles gregis Nobis concrediti in perceptione Sacramentorum et in adimplendis aliis religiosis officiis suis aliqod detrimentum patiantur, auctoritate Nostra ordinaria ad normam can. 1427 dictum locum Jaciuny ab ecclesia paroeciali in Twerecz seiunctum et paroeciae in Melegiany adscriptum esse declaramus et statuimus.

Datum Vilnae, die 20 m. Iulii 1935 ann. N. P-761/35.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

Dalszy ciąg wizytacji kanonicznej w archidiecezji wileńskiej.

W miesiącu wrześniu 1935 roku.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 4 czerwca 1935 r. Nr. R-308/35.

Dzień	Godz.	Miejscowość	Dzień	Godz.	Miejscowość
		XI.			
7	11.15	Grodno — Fara	10	11	Supraśl
7	18	Grodno — Zwiast. N. M. P.	10	16	Starosielce
8	9	Grodno — kośc. po-Bernardyński			
8	15	Grodno — kośc. Franciszkański			XII.
9	8	Sokółka	14 i 15		Wizytacja kościołów w Lidzie (przyjazd do Fary Lidzkiej 14. IX. o godz. 9 min. 50).
9	16	Białystok — Fara			
10	7	Białystok — kośc. św. Rocha	16	12	Wołkowysk — Fara

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Nabożeństwa w dniach 8 i 15 września r. b.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 14 sierpnia 1935 r. Nr. 102/L.

Do PPWW. Księży Proboszczów i Rektorów Kościołów Archidiecezji Wileńskiej.

Z polecenia J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Kurja komunikuje, że PPWW. Duchowieństwo w dniach 8 i 15 września r. b. odprawi nabożeństwo dla wiernych w porze wcześniejszej, dogodnej dla biorących udział w głosowaniu.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Stanisław Woronowicz, wik. adjut. w Koleśnikach, na proboszcza w Koleśnikach, 12. VII. 35, N. O-581/35.

Ks. Michał Sucharewicz, nowowyświęcony, na wikarego do Dąbrowy, 17. VII. 35, N. O-573/55.

Ks. Bolesław Maciejowski, proboszcz w Łuczaju, na probszcza do Postaw, 26. VII. 35, N. O-643/35.

Ks. Juljan Jankowski, proboszcz w Postawach, na proboszcza do Łuczaja, 26. VII. 35, N. O-644/35.

Ks. Juljan Kołłb-Sielecki, wik. w Koleśnikach, na wikarego do Żołudka, 23. VII. 35, N. O-630/35.

Ks. Jan Wysocki, pref. w Ostrowcu, na wikar. do Koleśnik, 23. VII. 35, N. O-631/35.

Ks. Edward Godlewski, wikar. w Łyntupach, na wikar. przy kośc. św. Jakóba w Wilnie, 23. VII. 35, N. O-632/35.

Ks. Stefan Sieczka, wik. w Krypnie, na wik. do Łyntup, 23. VII. 35, N. O-633/35.

Ks. Piotr Wojno-Orański, pref. w Trzciannem, na wikar. do Krypna, 23. VII. 35, N. O-634/35.

Ks. Kazimierz Cyganek, wik. w Krynkach, na wik. do Trzciannego, 23. VII. 35, N. O-635/35.

Ks. Władysław Kaszczyc, pref. w Krzemienicy, na wikar. do Łuczaja, 23. VII. 35, N. O-637/35.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Polecenie „Małego Dziennika".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 5 sierpnia 1935 roku. Nr R-406/35.

Z polecenia J. E. X. Arcybiskupa Metropolity Kurja zwraca się do Przewielebnego Duchowieństwa z prośbą o prenumerowanie, polecanie i rozpowszechnianie „Małego Dziennika".

Jest to gazeta w stylu zupełnie nowoczesnym i nawskroś katolicka. Sposób redagowania, kierunek szczerze katolicki, różnorodność zagadnień, które „Mały Dziennik" porusza, przy-

stępna cena prenumeraty — wszystko to zasługuje, aby ten dziennik polecać, nie dopuścić do upadku i przyczynić się, aby coraz bardziej się rozpowszechniał i w treść wzbogacał.

Adres Wydawnictwa: „Mały Dziennik“, Niepokalanów, poczta Teresin Sochaczewski (Wr.).

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE

Proboszcz nie jest obowiązany płacić składek za ubezpieczenie organisty.

NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY
L. Rej. 1473/32.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w składzie: Przewodniczący Sędzia Dr. Rappe i Sędziowie: Waśkowski, Żeleński, przy udziale protokólanta Radcy Sekretarjatu Prawniczego Ruzamskiego, w sprawie ze skargi ks. Marcina Florka w Olszynach na orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z dnia 30 listopada 1931 r. L. P. III. 72/31 dotyczące ubezpieczenia na wypadek choroby organisty Wincentego Namysłowskiego, — po przeprowadzonej dnia 18 lutego 1935 r. rozprawie, a to po wysłuchaniu sprawozdania sędziego sprawozdawcy jakoteż wywodów zastępcy skarżącego adwokata Dr. Sarapaty i zastępcy osoby przypozwanej adwokata Temorowicza, — uchyla zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą i zarządza zwrot wniesionej opłaty.

Powody.

Listą płatniczą z 26 lipca 1926 r. L. 4379/29 Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Bochni zobowiązał księdza Marcina Florka, proboszcza parafji w Olszynach, do zapłacenia składek ubezpieczeniowych w łącznej kwocie 123 zł. 5 gr. za organistę Wincentego Namysłowskiego za czas od 1 stycznia 1926 r. do 20 lipca 1929 r.

Wniesionego przeciw powyższej liście płatniczej przez księdza Marcina Florka i organistę Wincentego Namysłowskiego sprzeciwu Starosta Powiatowy w Brzesku decyzją z 26 lutego 1930 r. L. 54 (kch.) 29 nie uwzględnił, a Urząd Wojewódzki w Krakowie orzeczeniem z 30 listopada 1931 r. L. P. III. — 72/31, wydanem w załatwieniu dalszego odwołania ks. Marcina Florka, zatwierdził decyzję Starosty. W uzasadnieniu Urząd Wojewódzki powołał się

na reskrypty Ministra Pracy i Opieki Społecznej bez dokładniejszego wymienienia tychże i zaznaczył, że w myśl art. 1. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (poz. 324 Dz. Ust.) oraz w myśl art. 3 ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (poz. 272 Dz. Ust.) pracodawcą służby kościelnej jest proboszcz, ponieważ do niego należy przyjęcie do służby i kierowanie pracą danego sługi kościelnego, wobec czego w myśl art. 15 i 52 powołanej ustawy na proboszczu ciąży obowiązek zgłaszania służby kościelnej w szczególności organisty do Kasy Chorych i odpowiedzialność wobec tejże Kasy za uiszczenie należnych składek ubezpieczeniowych.

Orzeczenie to zaskarżył ksiądz Marcin Florek do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zarzucając sprzeczność zaskarżonego orzeczenia z istotnym stanem rzeczy i niezgodność z ustawą. — W uzasadnieniu podniesionych zarzutów skarżący wywodzi, że wymieniony wyżej organista nie jest zatrudniony u skarżącego, lecz wyłącznie w parafji, że nie pozostaje on również w służbie osobistej skarżącego, na którego korzyść do żadnej pracy nie jest zobowiązany, i że pracodawcą rzeczonego organisty jest tylko parafja, która wobec tego jest zobowiązaną do opłacania wszelkich świadczeń socjalnych.

W odpowiedzi na skargę władza pozwana podniosła, że pracodawcą służby kościelnej jest proboszcz osobiście, ponieważ do niego należy zarządzenie majątkiem probostwa, obejmujące także utrzymanie potrzebnej służby i że takie stanowisko zajęło również i Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w zawierających obowiązujące wyjaśnienia reskryptach z 22 września 1926 r. Nr. 3811 (U. III. i z 27 stycznia 1928 r. Nr. 290/U. III, oraz Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w reskrypcie z 14 grudnia 1925 r. Nr. 10228/VI C.

Rozpatrując powyższe wywody skargi i odpowiedzi władzy pozwanej Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Jak to już orzekł Najwyższy Trybunał Adminstracyjny w wyroku z 25 kwietnia 1933. L. Rej. 3901/31 w sprawie ks. Józefa Ślazyka przeciw Urzędowi Wojewódzkiemu w Krakowie w przedmiocie ubezpieczenia organisty i kościelnego (zb. wyr. Nr. 643 A. z 1933) za pracodawców w rozumieniu powołanej wyżej ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby należy uważać osoby, które na swój rachunek i na swoje ryzyko zatrudniają

pracowników przyczem jest obojętnem, czy dana osoba sama przyjmuje pracowników i kieruje ich pracą, czy też działa za pośrednictwem swoich zastępców względnie pełnomocników. Wobec tego skarżący mógłby być osobiście uważany za pracodawcę organisty Wincentego Namysłowskiego tylko w takim razie, gdyby Wincenty Namysłowski był zatrudniony na jego rachunek i ryzyko. Ta okoliczność zaś w danym wypadku nie zachodzi. Jak to przyznaje bowiem w odpowiedzi na skargę władza pozwana skarżący jako proboszcz w myśl zasad prawa kanonicznego jest tylko zarządcą, czyli administratorem kościoła, a więc już z tego jego charakteru zarządcy wypływa, że zawierając umowę służbową ze służbą kościelną i w szczególności z organistą działa on w imieniu nie własnem lecz w imieniu kościoła. Z czynności zaś przytem organisty (grania i śpiewania podczas Mszy św. i innych obrzędów religijnych) wynika, że organista jest ustanowiony przy kościele wyłącznie dla spraw kultu religijnego, nie zaś dla posług osobistych lub jakiejkolwiek innej pracy na rzecz proboszcza.

Powołana przez władzę pozwaną w odpowiedzi na skargę celem udowodnienia osobistej zależności Wincentego Namysłowskiego od skarżącego jako pracodawcy okoliczność, że Namysłowski otrzymywał bezpośrednio od skarżącego wynagrodzenie w naturze w postaci mieszkania i $1\,^1/_2$ m. gruntu, sama przez się nie daje jeszcze podstawy do przyjęcia, żeby skarżący osobiście w danym wypadku był pracodawcą Namysłowskiego, albowiem wypłata uposażenia służbowego służbie kościoła, należała do obowiązków skarżącego jako administratora; z faktu zaś i sposobu wypłaty pomienionego uposażenia wcale nie wynika, żeby obciążało ono osobisty majątek lub dochody skarżącego.

Gdy więc wobec powyższych okoliczności zobowiązano skarżącego osobiście do płacenia składek ubezpieczeniowych za organistę, należało zaskarżone orzeczenie uchylić, jako niezgodne z ustawą.

Podpisy: *(—) Dr. Rappe.* *(—) Waśkowski.* *(—) Żeleński.*

Prezes: *(—) Moraczewski.*

(L. S.)

Członek Sekretarjatu Prawniczego: *(—) Ruzamski.*

Warszawa, dnia 18 lutego 1935 r.

(*Currenda Kurji Tarnowskiej*, Nr. VII. 1935 r., str. 89—91).

W sprawie ubezpieczenia organisty.

URZĄD WOJEWÓDZKI BIAŁOSTOCKI
Białystok, dn. 28. II. 1935 r. Nr. P. U. III-2/143/31.

Do Księdza Juljana Dudzińskiego Proboszcza w Ciechanowcu. Ciechanowiec Podlaski poczta w miejscu.

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomćści decyzję Ministerstwa Opieki Społecznej z dn. 21 lutego 1935 r. Nr. U. O. 1/428-4, której treść brzmi jak następuje:

„Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie uznał orzeczeniem Nr. 12759 z dnia 13 maja 1931 r. na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 roku o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) Adama Szostczuka, zatrudnionego w rzymsko-katolickim kościele w Ciechanowcu Podlaskim w charakterze organisty za podlegającego obowiązkowi Ubezpieczenia w Zakładzie, a proboszcza tegoż kościoła ks. Juljana Dudzińskiego za pracodawcę wymienionego organisty.

Urząd Wojewódzki decyzją z dnia 28 września 1932 r. L. dz. P. U. III-2-143-31 orzeczenie to zatwierdził.

Przeciw przytoczonej decyzji Urzędu Wojewódzkiego wniósł do Ministerstwa Opieki Społecznej ks. Juljan Dudziński odwołanie.

Ministerstwo Opieki społecznej rozstrzygając niniejszą sprawę w toku instancyj na mocy art. 164 wymienionego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 r. uwzględnia odwołanie ks. Juljana Dudzińskiego od powyższej decyzji Urzędu Wojewódzkiego i uchyla ją oraz zatwierdzone nią orzeczenie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych jako ustawowo nieuzasadnione z motywów niżej przytoczonych.

Zarówno orzeczenie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych o uznaniu obowiązku ubezpieczenia Szostczuka jak również utrzymująca je w mocy decyzja Urzędu Wojewódzkiego zajmują stanowisko, że proboszcz kościoła katolickiego jest w stosunku do organisty pracodawcą w rozumieniu art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, a jako taki zobowiązany jest osobiście do uiszczenia należnych Zakładowi składek ubezpieczeniowych.

Zdaniem Ministerstwa Opieki Społecznej powyższy pogląd prawny nie jest uzasadniony. Wymienione rozporządzenie Prezydenta Rzplitej nie określa pojęcia pracodawcy, wobec czego należy przyjąć, że rozumie je w zwyczajnem jego znaczeniu, w któ-

rem pracodawca jest osoba fizyczna lub prawna, na której rzecz pracownik świadczy usługi, oraz na której rachunek i ryzyko jest zatrudniony. O ile chodzi o organistów, to już z samego rodzaju świadczonych przez nich usług, polegających głównie na graniu na organach i śpiewaniu w czasie Mszy świętej, oraz innych obrzędów religijnych wynika, że czynności służbowe wykonywują oni nie na rzecz proboszcza, lecz na rzecz Kościoła. Również na rachunek i ryzyko Kościoła, a nie proboszcza są organiści zatrudnieni, o czem świadczy dowodnie ta okoliczność, że w wypadkach, w których niezależnie od datków wręczanych im przez parafjan otrzymują wynagrodzenie od kościoła, nie pochodzi ono z osobistego majątku względnie dochodów proboszcza, lecz dochodów kościoła, przy którym są ustanowieni, a który w myśl prawa kanonicznego (kanon 1495 § 2) obowiązującego na obszarze Państwa Polskiego w myśl art. I i XVI Konkordatu (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 501 z r. 1925) posiada osobowość prawną.

Z powyższych wywodów wynika, że pracodawcą organisty jest odpowiedni kościół, natomiast brak podstawy prawnej do uznania, że pracodawcą organisty jest proboszcz, oraz, że ten obowiązany jest do opłacania z własnych funduszów składek ubezpieczeniowych za organistę.

Skoro zaś obojętną jest rzeczą, czy pracodawca osobiście przyjmuje pracowników i sprawuje nad nimi nadzór służbowy, czy też wyręcza się w tej mierze pełnomocnikiem lub zastępcą, co z natury rzeczy jest konieczne w przypadkach, gdy pracodawcą jest osoba prawna, a co właśnie zachodzi w niniejszej sprawie, okoliczność, iż probosz zawiera umowę służbową z organistą, który pozostaje w stosunku zależności służbowej od proboszcza i jest mu całkowicie podporządkowany, nie ma dla rozpatrywanego zagadnienia decydującego znaczenia, uzasadniając jedynie obowiązek proboszcza jako kierownika kościoła (zakładu pracy) w rozumieniu przepisów ubezpieczeniowych do dokonania przepisanych zgłoszeń do ubezpieczenia i opłacania z funduszów stojących do dyspozycji kościoła składek ubezpieczeniowych.

Z powyższych zasad należało zaskarżoną decyzję Urzędu Wojewódzkiego uznającą proboszcza parafji rzymsko-katolickiej w Ciechanowcu Podlaskim ks. Juljana Dudzińskiego za pracodawcę Adama Szostczuka, zatrudnionego w charakterze organisty kościoła parafjalnego w Ciechanowcu Podlaskim, jako takiego za zobowiązanego osobiście do opłacania należnych składek

uchylić bez potrzeby wdawania się w ocenę zasadności pozostałych zarzutów odwołania".

W końcu Urząd Wojewódzki zaznacza, że powyższa decyzja Ministerstwa jest ostateczna w administracyjnym toku instancji.

Za Wojewodę: (—) *M. Kamiński,* Kierownik Oddziału.

(*Piński Przegląd Diecezjalny,* Nr. 5, 1935 r. str. 13 (69) — 14 (70).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

SPRAWA PRZYTUŁKU DLA KSIĘŻY INWALIDÓW STAJE SIĘ CORAZ BARDZIEJ AKTUALNĄ

Podczas pobytu kuracyjnego na Helu w tegorocznem lecie zetknąłem się z księżmi ze wszystkich 3-ch zaborów i rozmaitych diecezyj. Prócz reparacji sił fizycznych miałem zręczność zdobyć tam garść wiadomości z życia kościelnego wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, nie uszła też mojej uwagi sprawa zrzeszeń i organizacyj wśród duchowieństwa w rozmaitych diecezjach, z których prym pod tym względem bodaj trzyma Poznańska. Tematem rozmów były też przytułki dla kapłanów—inwalidów, którzy otaczani są troskliwą opieką. Kapłani niektórych diecezyj dzięki swej sprężystej organizacji i ruchliwosci, potrafili się zdobyć na domy i wille wypoczynkowe w miejscach kuracyjnych i uzdrowiskach. Z przykrością trzeba stwierdzić, że duchowieństwo naszej Archidiecezji cechuje pod tym względem dziwne niedołęstwo i sobkostwo; najlepszym tego dowodem jest fakt, że sprawa domu—przytułku jest na ustach nas kapłanów od blisko 30 lat i niestety dotychczas naprzód się nie posunęła; wprawdzie omawialiśmy ją wielokrotnie na naszych zjazdach, uważaliśmy za ważną i pilną, do statutu „Unitasu" wstawiliśmy, a jednak, przy naszym temperamencie, sprawa ta stoi dotąd na martwym punkcie. Był nawet czas, że o niej przestano wcale mówić, myliłby się jednak mocno ten, ktoby z owego milczenia wyprowadzał wniosek, jakoby kapłani naszej Archidiecezji stali się zupełnie obojętnymi na sprawę przytułku na wypadek niezdolności do pracy. Kapłani wprawdzie przestali o tej sprawie mówić, lecz nie przestali o niej myśleć; bo po wojnie oto niektórzy z Konfrantrów zaczęli nabywać, budować domy. Otóż ci niektórzy, stosunkowo nieliczni, nie potrzebują już myśleć o dachu nad głową na wypadek niezdolności

do pracy. Może niektórzy i poza wspomnianymi mają w jaki sposób byt zabezpieczony na wypadek niezdolności do pracy, reszta jednak duchowieństwa Archidiecezji, stanowiąca conajmniej 80 % ogółu, zmuszona jest myśleć o przytułku na czarną godzinę.

Pogląd na tę sprawę większości kapłanów, nie wyłączając piszącego, w dobie powojennej jest zupełnie inny, niż przed wojną; i nic w tem dziwnego, ponieważ warunki zmieniły się radykalnie. Dawniej, w dobrych pod względem materjalnym czasach, nikt prawie z księży nie myślał i serjo nie mówił o przytułkach na wypadek niezdolności do pracy i jeśli zaś była o tem mowa, to tylko w sensie teoretycznego traktowania sprawy; nikt bowiem z kapłanów nie odczuwał dawniej potrzeby takiego przytułku dla tej prostej racji, że kapłani, z bardzo nielicznemi wyjątkami, mieli możność zabezpieczać się bez większych trudności na czarną godzinę przez oszczędności; obecnie do szczęśliwych należą ci księża, którzy mogą wiązać końce z końcami, spora zaś liczba jest takich, co to siedzą w poważnych długach; a znajdą się i tacy, których trzeba zaliczyć wprost do niewypłacalnych. Są to warunki horendalne, z których trzeba szukać wyjścia; sama bowiem nadzieja na poprawę warunków nie wystarcza.

Z mocnem przeświadczeniem twierdzę i twierdzić nie przestanę, iż w obecnych warunkach, w jakich znaleźliśmy się i jakie niesie nam przyszłość, musimy koniecznie zdobyć się na przytułek dla Konfrantrów niezdolnych do pracy; dopóki takiego przytułku nie mamy, któż z nas będzie się czuł zabezpieczonym na czarną godzinę, która jak zmora jakaś wciąż stoi przed oczyma większości kapłanów, a przedewszystkiem tych, co nie są w stanie, albo nie umieją zdobyć się na żadne oszczędności, powiększając jedynie długi, a taki stan rzeczy jeszcze bardziej powiększa ich udrękę. Nie piszę tego z księżyca, lecz pod dyktando Konfratrów, z którymi wciąż jestem w styczności.

„Ależ mamy kasę zapomogową“, powiada ktoś z Konfratrów: „poco więc ten dom?“

Dobra to instytucja ta kasa zapomogowa, tylko niestety ma ona swe minusy. Przedewszystkiem, nie jest ona ujęta w ramy statutu, któryby określał pewne normy, z wyjątkiem chyba wysokości składki. Następnie, w dobrodziejstwach jej niepoślednią rolę odegrywa subjektywizm, tak trudny do wyeliminowania przy decydowaniu o potrzebie i rozmiarach zapomogi; bo wyraz „potrzeba” jest bardzo elastyczny i każdy ujmuje go po swojemu, zarówno ubiegający się o zapomogę, jak i osoby stanowiące o jej

udzieleniu. Stąd, przy całej skrupulatności czynników decydujących w tej sprawie, zdarzają się wypadki, że zapomogi otrzymują ci, którym one najmniej się należą, a odmawiane są tym, którym one ze wszech miar się należą. Jak dalece subjektywizm odegrywa tu ważną rolę, najlepiej to potwierdzi przykład. Na zapytanie kogoś z uczestników walnego zebrania, skierowane do Zarządu „Unitasu“, dlaczego Ks. X. otrzymuje aż 270 zł. miesięcznej zapomogi, usłyszeliśmy odpowiedź: ponieważ Ks. X. ma na swem utrzymaniu starą służącą, której nie wypłacał od szeregu lat pensji.

Na ostatniem walnem zgromadzeniu naszego „Unitasu“, jako argument przeciwko potrzebie domu emerytalnego dla Kapłanów inwalidów, przytoczony był fakt, że z 3-ch pokoi, urządzonych dla tychże kapłanów przy „Bonifratrach“, tylko 2 są zajęte, trzeci zaś świeci stale pustkami; słyszeliśmy też o „Betanji“, że została sprzedana dlatego, iż nikt z Kapłanów - Inwalidów nie chciał tam mieszkać. Znowu ma być to dowodem, że księża nie życzą sobie wcale domu wspólnego. Wspomniano jeszcze o domie, zbudowanym dls Księży inwalidów w jakiejś diecezji, i tam również dom świeci pustkami. Cóż na to wszystko można odpowiedzieć?

A odpowiedź jest bardzo prosta. Jeśli się rozchodzi o przytułek przy „Bonifratrach“ albo o nieboszczkę „Betanję“, to ja, gorący zwolennik domu emerytalnego, jednak ani w jednym z tych lokali bez twardej konieczności mieszkać bym nie chciał; bo to nie są mieszkania ad hoc.

Zwiedzałem w swoim czasie „Betanję“: dom, ze wszystkiemi jego „wygodami“ — do niczego; ale miejsce idealne, i sądzę, że drugie podobne trudnoby było znaleźć w całem Wilnie.

O owym znowu domie, świecącym pustkami, dowiedziałem się, że stoi on przy samej ulicy i ani metra niema przy nim ziemi na jakikolwiek ogródek. Cóż więc dziwnego, że dom, zbudowany nie w odpowiedniem miejscu i otoczeniu, nie mający potrzebnych wygód albo źle prowadzony i utrzymywany — że taki dom potem świeci pustkami?

Jeśli z całkowitem i przemyślanem przeświadczeniem udowadniam potrzeby omawianego domu, to przez to wcale nie mam zamiaru twierdzić, że kasa zapomogowa byłaby zbyteczna: nic podobnego! Raczej et haec sunt pacienda et illa non omittanda. Twierdzę tylko, że sama Kasa zapomogowa nie wystarcza, ponieważ nie może zaspokajać potrzeb kapłanów naprawdę inwalidów; a przecież takich mamy i o nich przedewszystkiem rozchodzić się

powinno. Dla księdza sparaliżowanego lub starca zniedołężniałego, któremu nie dopisuje wzrok, słuch, nogi, albo mającego inne defekty, — dla takich sam datek pieniężny nie wystarczy; dla takich nie zapewniają częstokroć niezbędnej opieki najpoważniejsze nawet oszczędności. Przykładów niebrak: znałem osobiście kapłana-staruszka, bardzo „ciepłego", który jako inwalida żył na opiece służącej, trzymając oszczędności przy sobie; lecz pewnego dnia został okradziony, a potem, pozostając w nędzy, sam sobie prał koszulę w miednicy.

Inny staruszek, również zasobny (przykłady biorę z czasów przedwojennych) żył we dwójkę z wiernym lokajem; lecz, Boże się ulituj takich wygód i warunków, w jakich ów starzec pozostawał w ciągu kilku ostatnich lat swego życia! Chorując na manję trucicielską, sam sobie w jednym garnku gotował jedzenie; potrawy przez siebie gotowane i brudy, bez wątpienia skróciły mu życie.

A oto jeszcze jeden przykład z pierwszych lat wojny wszechświatowej. Staruszek, wielki mój przyjaciel, jeszcze mocno się trzymający, na zapytanie moje, po opuszczeniu przez niego parafji, czy na długo wystarczą mu oszczędności, odpowiedział z uśmiechem: „chociażby Bogu podobało się przetrzymać mnie na tej ziemi jeszcze jak najdłużej, to jednak powinno mi wystarczyć". Lecz los spłatał mu okropnego figla: wybuchła wojna, nastąpiła dewaluacja, banki wywróciły koziołka, i zamożny ksiądz w przeciągu kilku miesięcy znalazł się w ostatecznej nędzy. Czy przykłady przytoczone nie stwierdzają potrzeby przytułku dla kapłanów-inwalidów?

Stąd jasny wniosek, że sama kasa zapomogowa nie wystarcza; dobra ona jest dla tych księży inwalidów, którzy mają możność i życzenie pozostawać na opiece krewnych; rozchodziłoby się chyba tylko o wystarczającą w zupełności zapomogę; bo i krewni o tyle gotowi są otoczyć opieką kapłana krewniaka, o ile stąd mogą się spodziewać jakiejś korzyści dla siebie.

Lecz co mają począć kapłani-inwalidzi, którzy nie mają krewnych, albo jeśli ich mają, to gdzieś na głuchej wsi, lub też takich, do których ani samemu pójść, ani do siebie ich przyjąć nie można? Co mają czynić inwalidzi, nie mający żadnych oszczędności? Czy mogą rozliczać na zapomogę, którąby wystarczała im na wynajęcie mieszkania, na utrzymanie siebie, na pensję i utrzymanie kogoś ze służby, na opał, światło etc? A przecież są u nas tacy, którzy dla braku zdrowia i sił nie mogą pracować na parafji,

bo są albo głusi albo nawpół ślepi czy też zreumatyzowani, a którzy z twardej konieczności muszą siedzieć na parafji, bo nie mając przytułku, nie widzą innego wyjścia. Los tych księży, godny politowania, czeka nie jednego z nas. Kończę mój artykuł prośbą: odezwijcie się w tej sprawie, Czcigodni Konfratrzy, albo na łamach „Wiad. Arch.", albo nadsyłając swe uwagi listownie pod adresem niżej podpisanego.

Ks. S. Szyroki.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Wizytacje Pasterskie.—J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita podczas VI serji tegorocznych wizytacyj kanonicznych zwizytował od dnia 27. VII. do dnia 31. VII. 11 parafij.

Konsekracja kościoła w Kamionce. — Podczas wizytacji kanonicznej w Kamionce, dekanatu grodzieńskiego, J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita dokonał w dniu 28. VII. r. b. konsekracji tamtejszego kościoła parafjalnego.

Restauracja obrazu Matki Boskiej w kościele św. Michała. — Obraz Matki Boskiej w kościele św. Michała w Wilnie należy do najbardziej czczonych obrazów na kresach. Według podania, znaleziono go w ruinach starej świątyni i umieszczono w kościele oo. Bernardynów. W r. 1596 przeniesiono go do kościoła św. Michała; na mocy bulli Benedykta XIV dn. 8. IX. 1756 r. odbył się akt koronacji połączony z wielką uroczystością. W kościele św. Michała obraz przebywa już przeszło 300 lat. Jedynie w latach 1888—1912 znajdował się w kościele pobernardyńskim, ponieważ kościół św. Michała w tym czasie był zamknięty.

Obecnie przystąpiono do restauracji obrazu, którą na koszt Urzędu Konserwatorskiego przeprowadzi profesor Jan Rutkowski z Warszawy.

Pielgrzymki do Kalwarji. — Od początku czerwca do połowy lipca r. b. Kalwarję pod Wilnem zwiedziło przeszło 60.000 pielgrzymów z prowincji. Prócz tego około 29.000 było pielgrzymów z Wilna, którzy procesjonalnie obeszli Drogę Krzyżową.

STOLICA APOSTOLSKA.

„Osservatore Romano" o odznaczeniu prezyd. Francji orderem Chrystusa. — Komentując odznaczeczenie prezydenta Lebrun'a orderem Chrystusa, „Osservatore Romano" przypomina uroczystości zamknięcia Roku Świętego w Lourdes, gdzie imiona Rzymu i Francji, zjednoczone w swem odwiecznem pochodzeniu katolickiem, zespoliły się znów po tylu bolesnych przeciwnościach wśród błogosławieństw chrystjanizmu. W ciągu tych kilku Bogu poświęconych dni naród francuski odczuł głęboko, że manifestacja religijna przybrała konkretne kształty potężnego zjawiska społecznego wymownej uroczystości państwowej.

Również prezydent Lebrun w serdecznych i przykonywujących słowach, zwróconych do Legata papieskiego, podkreślił głębokie przeora-

nie uczuć i żywą, wyraźnie się ujawniającą w tym zbawiennym fakcie harmonję między władzami i obywatelami. Była tam Francja chrześcijańska ze swą wspaniałą tradycją katolicką i narodową, która dowodzi, że wiara chrześcijańska jest nieodłączną towarzyszką kraju św. Ludwika. Dlatego order Chrystusa przynosi zaszczyt narodowi francuskiemu i jego najwyższemu zwierzchnikowi, pierwszemu wśród prezydentów francuskich, który włoży święte insygnja, budzące ufność i moc spełniania czynów, które związały Francuzów ze sprawą Krzyża.

Organ watykański przypomina, że prezydent Lebrun pochodzi z Lotaryngji i że podczas swej całej drogi życiowej od szkoły politechnicznej do prezydentury senatu i do najwzyższej godności w państwie był katolikiem praktykującym, zawsze gotowym do wypełniania zadań, powierzonych mu przez Opatrzność.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Ważna placówka gospodarcza. — Grono kapłanów archidiecezji krakowskiej, pamiętając o słowach swego Arcypasterza, Księcia-Metropolity Sapiehy, który w liście do duchowieństwa i wiernych powiedział, że katolicy ponoszą odpowiedzialność za wszystkie dziedziny życia, do których mają przystęp, założyło „Katolicki Blok Spółdzielczy" w Krakowie. Zadanie tej pożytecznej instytucji określone zostało w zatwierdzonym przez odpowiednie władze statucie w ten sposób: „Spółdzielnia ma przedewszystkiem na celu podniesienie gospodarstwa swych członków a w dalszej linji realizowanie zasad społecznych, podanych w encyklikach papieskich". Dążąc do zorganizowania katolików na gruncie gospodarczym, „Blok" za jeden z głównych swych obowiązków uważa usprawnianie katolickich sił państwowo-twórczych przez popieranie katolickich stowarzyszeń młodzieży.

ZAGRANICĄ.

Sigrid Undset na znaczkach pocztowych tureckich. — Z okazji XI międzynarodowego kongresu kobiet, jaki odbył się niedawno w Stambule, rząd turecki puścił w obieg nowe znaczki pocztowe, na których przedstawiona jest pisarka norweska Sygryda Undset.

Jak wiadomo, Sigrid Undset jest laureatką nagrody Nobla. Jest ona konwertytką i wybitnie katolicką pisarką. Szkoda wielka, że dzieła jej nie są znane u nas naszej czytającej publiczności, która czyta często bezwartościowe i szkodliwe książki.

Nowe aresztowania kapłanów polskich w Rosji. — Dowiadujemy się, że władze sowieckie aresztowały ks. Hieronima Cerpento, jedynego już prawie kapłana katolickiego na Syberji, i ks. Adolfa Krzywickiego.

Tęsknota za religją w Rosji sowieckiej. — Wielki, nieukrywany już niepokój z powodu mnożących się z dnia na dzień objawów tęsknoty narodu rosyjskiego za religją okazuje ostatnio moskiewska *Prawda*, umieszczając dłuższy artykuł o osłabłej aktywności propagandy antyreligijnej. Kampanja, którą prowadzi się dziś w fabrykach i kolektywach rolnych jest, zdaniem *Prawdy*, zupełnie niewystarczająca. Prowadzi to do tego, że coraz bardziej rozwija się „wywrotowa podziemna" działalność sekt religijnych. Sekty te są dwóch rodzajów, jedne chrześcijańskie, drugie—zwłasz-

cza w Azji — pogańskie, wszystkie jednak łączy wrogie ustosunkowanie się do systemu sowieckiego i ideologji komunistycznej. Najgroźniejszem zaś w ich działalności jest to, że rozwijają one bardzo silną propagandę wśród młodzieży i odciągają ją od pracy w organizacjach komunistycznych. Liczne przykłady działalności tych sekt nie świadczą wprawdzie, jak chce *Prawda*, o „wywrotowem" ich nastawieniu lecz o odczuwanej tęsknocie za wiarą. Dla nas atoli ważniejszem jest to, co pisze *Prawda* o objawach zobojętnienia na propagandę bezbożniczą. Opowiada ona, że kierownicy rad fabrycznych uznają propagandę bezbożniczą za zbędną, bo przy jej pomocy nie uda się usunąć pozostałych jeszcze robotników religijnych, że w jakimś „kołchozie" cały miejscowy oddział partji komunistycznej odmówił wprost urządzania wykładów antyreligijnych, twierdząc, że „niema podstaw do niepokojenia w ten sposób ludności"... *Prawda* wobec tych faktów domaga się stanowczo wzmożenia propagandy bezbożniczej, albowiem „idzie o bardzo ważny odcinek naszej (t. j. komunistycznej) walki o kulturę, o wzbogacenie wiedzy pracowników, o wykorzenienie ze świadomości mas naleciałości kapitalizmu".

Protest przeciw prześladowaniom religijnym w Sowietach. — Przedstawicele wszystkich wyznań religijnych reprezentowanych w Genewie skierowali ostatnio do członków Ligi Narodów list otwarty, w którym zwraca się uwagę na systematyczne prześladowanie chrześcijaństwa w Sowietach, ściśle odpowiadające ideologji władców dzisiejszej Rosji i oparte na oświadczeniach Stalina i postanowieniach partji komunistycznej w sprawie walki z religją. Fakt ten nie może dla Ligi Narodów pozostawać obojętnym, wyznawcy bowiem wszelkich religji nie mogą zgodzić się na to, by rządy krajów, reprezentowanych w Genewie, spokojnie przyglądały się prześladowaniom w Rosji ludzi wierzących. Liga Narodów winna mieć na uwadze interesy wiary i ma obowiązek uzyskania od swych członków zobowiązania, że na terenach ich działalności głoszenie Ewangelji i swobodne wyznawanie religji będzie zagwarantowane.

Z niedoli kapłanów-męczenników w Rosji sowieckiej. — Przed pięciu laty został aresztowany i zesłany ks. Mikołaj Strusiewicz, proboszcz parafji w Nowym Zawodzie w diecezji żytomierskiej. Po długiej męczeńskiej tułaczce po więzieniach i obozach dla skazańców ks. Strusiewicz przewieziony został obecnie do Archangielska i jest ciężko chory na reumatyzm.

Nowe cudowne uzdrowienie w Lourdes. — Biuro Badań Lekarskich w Lourdes, na którego czele stoi dr. Vilet, odnotowało dwa cudowne uzdrowienia wśród pielgrzymów z Liverpol'u, którzy niedawno przybyli do Lourdes. Pielgrzymi wrócili do ojczyzny w oczekiwaniu stwierdzenia jeszcze jednego cudu: panna Alicja Monaghan z Bootle od siedmiu lat nie mogła opuścić łóżka, cierpiąc na reumatyzm, serce i nerki. Fakt uzdrowienia jej ma być po ponownem zbadaniu urzędowo zarejestrowany w Biurze Lekarskiem w Lourdes w przyszłym roku.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.
DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.